

Zimowe zabawy Misia Kuleczki

Autor: Bożena Forma

Miś Kuleczka od samego rana spogląda w okno.

- Śnieg, śnieg, ciekawe kiedy pójdę na sanki.

Nagle słyszy znajome głosy. To Marta i Paweł wracają z przedszkola.

- Misiu, wszędzie pełno śniegu. Zabieramy cię do parku! - już od progu woła Marta.

Misiowi kręci się z radości w głowie. Paweł wyciąga z komórki sanki. Marta zakłada Misiowi czapkę i szalik.

- Jeszcze rękawiczki - dodaje - żeby ci nie zmarzły łapki.

- Jak pięknie wyglądam - zerka Miś w lusterko.

Na dworze panuje zima. Duże płatki śniegu spadają na ziemię. Kuleczka siedzi na sankach, które ciągną dzieci.

- Widzę górkę - woła Paweł przyśpieszając kroku.

Po chwili jadą w dół. Gwiżdże wiatr.

- Wyśmienicie, hura, hura - słysząc śmiechy i nawoływania.

Nagle sanki skręcają i wszyscy lądują w miękkiej zaspie śniegu.

- Misiu wyglądasz jak bałwanek.

- Wy także - poprawia czapkę, otrzepując się ze śniegu.

Już cała trójka toczy śniegowe kule. Raz, dwa, trzy - duża, średnia, mała - i już bałwan prawie gotowy. Paweł biegnie do domu po marchewkę i węgielki. Dzieci przyczepiają bałwankowi nos, oczy i guziki.

- Jesteś śliczny - wołają przyglądając się bałwankowi.

Bałwanek uśmiecha się wesoło.

- Bardzo dziękuję - mruga węgielkowym oczkiem.

Śnieg prószczy coraz mocniej.

- Pora wracać do domu - odzywa się Marta.

- A bałwanek? - zastanawia się Miś.

- Zaprośmy go do nas, smutno samemu tak stać na dworze.

- Nie możemy Kuleczko. W domu jest ciepło, bałwanek się roztopi. Nie martw się, zaczeka na nas do jutra.

Biegną do domu. Po kolacji na dworze zapada zmrok. Cała trójka podchodzi do okna. W blasku księżyca stoi bałwanek. Dookoła niego tańczą śniegowe płatki. Na widok dzieci macha do nich wesoło, tanecznym krokiem wykonuje obrót i pięknie się kłania.

- Dobranoc przyjaciele.

